

MARCO ANGELINI

*SOLCHI URBANI*



GALLERIA ANDRE' - VIA GIULIA 175, ROMA - 10 - 26 GIUGNO 2010



MARCO ANGELINI

*SOLCHI URBANI*

*URBAN GROOVES*

*MIEJSKIE BRUZY*

in collaborazione con Tiziana Lamusta, Alessio Cosentino e Jan Kozaczuk  
in collaboration with Tiziana Lamusta, Alessio Cosentino and Jan Kozaczuk  
we współpracy z Tizianą Lamustą, Alessiem Cosentino i Janem Kozaczukiem

con un testo critico di Lorenzo Mantile

10 -26 > 06 >2010



GALLERIA ANDRE'  
VIA GIULIA 175  
00186, ROMA

TEL. +39.06.6861875  
FAX. +39.06.6877343  
INFO@ANDREARTE.IT





GRAPHIC DESIGN: EMANUELA VIRGA

FOTOGRAFIE: GAETANO ZACCARIA

## SOLCHI URBANI

La città della mente

Città non è un luogo fisico ma uno stato della mente

Marc Bloch (6 luglio 1886 – 16 giugno 1944)

Luci ci avvolgono così come il rumore del traffico; gente che ci passa accanto senza vederci, senza percepirci come "il fuori da se" di Merleau Ponty (14 marzo 1908 – 4 maggio 1961).

Fiumi urbani scorrono lasciandoci addosso tracce, cicatrici e solchi che modellano e trasformano noi: il nostro intimo io.

Con questa mostra Marco Angelini fa un passo in più: si sposta da una percezione del mondo intimistica (quasi solipsista nel suo essere così solo come individuo nel mondo) ad una riflessione sulle tracce che lasciamo nel nostro passaggio.

Le tracce o, meglio, i solchi sono pur sempre "resti"/residui di una vita e di un percorso: un'evoluzione quindi, ma pur sempre in linea con la poetica che accompagna questo artista sin dalla mostra personale a Londra (vedi *Restful Turmoil*, - luglio/agosto 2009 - Londra).

Partendo dalla sensazione che "urbano" sia solo uno stato mentale più che reale, le opere di questa mostra riflettono sull'effetto più o meno cosciente che le città e i grandi abitati urbani lasciano su chi le abita: da sfondo di una vita diventano, in qualche modo, artefici di cambiamenti profondi che, stratificandosi, diventano prima ferite e poi solchi, evidenti testimoni di un tempo che scorre e segna i percorsi di una vita.

Questi solchi sono universali, rintracciabili in tutte le coscienze umane.

Nascono così opere come *Femur* in cui un ramo ormai secco, di natura vegetale, si tinge di bianco divenendo quasi un femore nudo, crudo, esibito. Traccia di un'umanità evidente questo "femore" è isolato da una rete impalpabile (una sorta di pelle che schermo) ed è attraversato da un filo che segna solchi persistenti ma che, in un'altra ottica, sostiene. Nascono, in quest'ottica, anche opere come *Living in Town* in cui una figura/macchia blu ed il suo negativo, indubbiamente legate ad opere precedenti (vedi la personale *Silenzio Gravidò* - ottobre 2009 - Varsavia), sono in rapporto reciproco grazie alla presenza di quelli che sembrano fili di energia elettrica; il tutto accompagnato dalla presenza "sbiancata" di una scheda madre di PC.

Una mostra che parla del nostro tempo, una sensibilità ed un interesse quasi "sociologico" in cui i rapporti tra individui vengono profondamente scanditi dai ritmi e dalle atmosfere che le metropoli ci imprime dentro. Le città nascono per un bisogno di aggregazione e di organizzazione ma noi, da ultimo, ci ritroviamo sempre nella nostra solitudine percorrendo la nostra traiettoria scavando così i nostri solchi che somigliano sempre più ad orbitali di elettroni.

Alessio Cosentino

## URBAN GROOVES

The city of the mind

City is not a physical place but a state of mind

Marc Bloch (July 6, 1886 — June 16, 1944)

Lights wrap around us as well as the traffic noise; people go by without perceiving us, as "*denaturalization*" by Maurice Merleau Ponty (March 14, 1908 - May 4, 1961).

Urban rivers flow upon us leaving traces, scars and furrows that shape and transform us: our inner self.

With this exhibition Marco Angelini is a step ahead: moving from a perception of the world as intimate (almost solipsistic in its being so alone as an individual in the world) to a reflection on the traces we leave in our passing. Traces or, better, the grooves are still remains / waste of a life journey: an evolution then, but still in line with the poetry that accompanies this artist since the exhibition in London (see *Restful Turmoil*, July-August 2009). Starting from the feeling that "urban" is just a state of mind, the works of this exhibition reflect the effect that the cities and large urban settlements leave on those who live there: the background of a life becomes, in some cases, creator of profound change which turns itself into a wound first and then into noticeable grooves that mark the route of a lifetime.

These grooves are universal, found in all human consciousness.

This is how works like "*Femur*" in which a branch is dry, vegetative, becomes tinged in white showing itself with an almost naked "hip," raw and exhibited. There are traces of obvious humanity and this "hip" is isolated by an impalpable network (a kind of skin like a fence) which is crossed by a wire that marks persistent furrows but gives proper support.

Deriving from that context, works as "*Living in Town*" where a figure / blue stain and its negative, undoubtedly related to previous works (see *Silenzio Gravido* – October 2009 – Warsaw) are interrelated due to the presence of those which seem electric wires, all accompanied by the presence of a "bleached" PC motherboard.

An exhibition that speaks of our time, a sensitivity and an interest almost "sociological" in which relations between individuals are deeply marked by the rhythms and atmospheres that impress upon us in the cities. The cities are created because of a need of aggregation and organization, but we, eventually, always find ourselves in our solitude, so our trajectory resembles increasingly orbital electrons.

Alessio Cosentino  
(translation: Marcantonio Catozzi)



## BRUZDY MIEJSKIE

Miasto umysłu

Miasto to nie miejsce, lecz stan umysłu

Marc Bloch

Światła spowijają nas niczym odgłosy miejskiego ruchu; ludzie przechodzą obok, nie widząc nas, nie dostrzegając w nas „zewnątrznosci” Merleau-Ponty.

Miejskie rzeki płyną, naznaczając nas śladami, bliznami i bruzdami, poddają transformacjom, przekształcają nasze intymne „ja”.

Ta wystawa to dla Marka Angeliniego krok naprzód – oddalenie się od intymistycznego postrzegania świata (niemal solipsystycznego w swej samotności jednostki wobec otoczenia) w stronę refleksji nad śladami, które pozostawiamy, wędrując.

Ślady, a trafniej – bruzdy, to nadal „Resztki”/pozostałości pewnego życia i pewnej wędrówki. Wciąż obserwujemy więc ewolucję, która jednak wpisuje się w poetykę towarzyszącą artyście od wystawy indywidualnej w Londynie (Restful Turmoil).

Punktem wyjścia dla prezentowanych na tej wystawie dzieł jest poczucie, że „miejskość” przynależy raczej do stanu umysłu, niż do rzeczywistości. Z takiego założenia wynika refleksja nad wpływem, bardziej lub mniej uświadamianym, jaki miasta mają na swoich mieszkańców. Na podłożu życia stają się one w pewien sposób architektami głębokich zmian, które rozwarstwiając się, przekształcają się najpierw w rany, a później w bruzdy – wymownych świadków upływu czasu i śladów ludzkiej wędrówki.

Te bruzdy są uniwersalne, obecne w każdej ludzkiej świadomości.

Tak właśnie rodzą się dzieła takie jak Femur, na którym uschnięta gałąź bieli się niczym naga, surowa, wystawiona na widok publiczny kość udowa. Owa „kość” jest ewidentnym śladem człowieczeństwa oddzielonym nieuchwytną siecią (rodzajem ekranu ze skóry). Przecina ją sznur, który z jednej strony symbolizuje uporczywe bruzdy, z drugiej zaś – podtrzymuje całość.

W tej samej konwencji rodzą się dzieła takie jak Living in Town, na którym postać/niebieska plama i jej negatyw, bez wątplenia wywodzące się z poprzednich obrazów (takich jak te z wystawy indywidualnej Silenzio Gravidò w Warszawie), pozostają w relacji wzajemnej zależności dzięki temu, co zdaje się przypominać przewody energii elektrycznej. Towarzyszy im „wybielona” obecność komputerowej płyty głównej.

To wystawa, która mówi o naszych czasach, ukazuje wrażliwość i niemal „socjologiczne” zainteresowanie relacjami międzyludzkimi głęboko naznaczonymi przez rytm i atmosferę metropolii odciskającej na nas swoje piętno.

Miasta rodzą się z potrzeby gromadzenia się i organizacji, ale my, poruszając się po wyznaczonej nam trajektorii, pogrążamy się wciąż od nowa w samotności i żłobimy nasze bruzdy, które stają się coraz bardziej podobne do orbitali elektronów.

Alessio Cosentino

Tłumaczenie: Katarzyna Foremniak



## TRACCE

---

20 x 60 CM  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



SOLCHI URBANI

---

20 x 60 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



STRATI

---

20 x 60 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



TOKYO

---

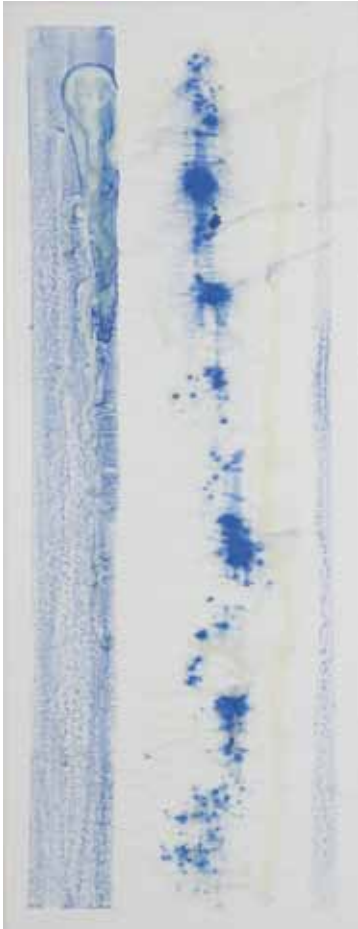
20 x 60 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



BUENOS AIRES

---

20 x 60 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



RESPIRATORY TRACT

---

20 x 60 CM  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



CENTRAL PARK

---

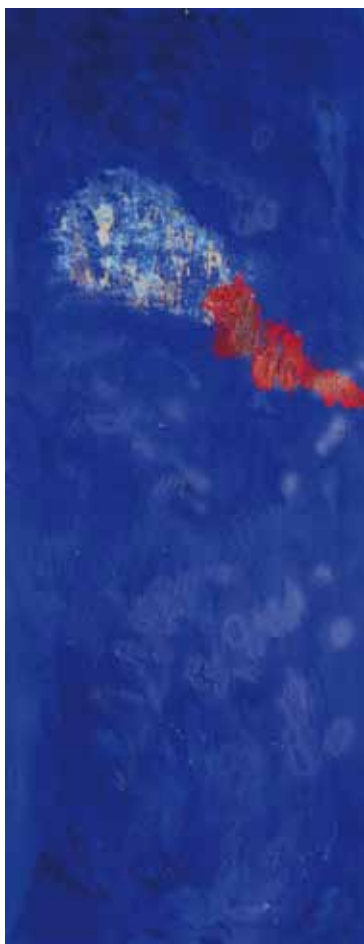
20 x 60 CM  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



STOCCOLMA

---

20 x 60 CM  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



FALLING BALLOON

---

66 x 170 CM

MIXED TECHNIQUE ON WOOD



## FEMUR

---

45 x 135 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS





CIVITAS

---

20 x 60 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



VARSAVIA

---

20 x 60 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



TOWN HALL

---

60 x 165 cm  
MIXED TECHNIQUE ON WOOD



TOWER BLOCK

---

66 x 170 CM  
MIXED TECHNIQUE ON WOOD



DONNA LUNA

---

50 x 105 CM  
MIXED TECHNIQUE ON ALUMINIUM



WINGS OF HOPE

---

150 x 50 CM

MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



ECLIPSE

---

57 x 77 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



RUSSIA

---

40 x 55 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



HELSINKI

---

40 x 55 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



LIVING IN TOWN

---

100 x 80 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS





THE PROHIBITED DREAM  
OF EVERY WOMAN

---

100 x 70 cm  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



## TRAFFIC CIRCLE

---

55 x 105 CM  
MIXED TECHNIQUE ON POLYSTYRENE



## TRAFFIC JAM

---

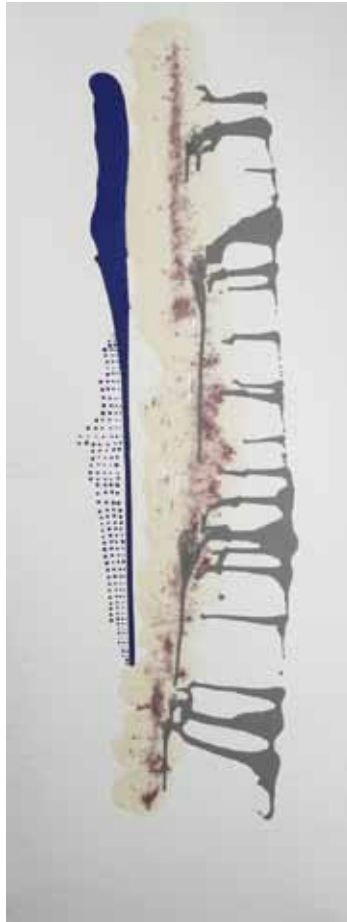
55 x 105 CM  
MIXED TECHNIQUE ON POLYSTYRENE



URBAN TRANSITION

---

55 x 90 CM  
MIXED TECHNIQUE ON CANVAS



## FROZEN TRACK

---

85 x 190 CM

MIXED TECHNIQUE ON CARDBOARD



## SOLCHI URBANI

Le metropoli allo specchio della pittura

In precedenti mostre, i lavori di Marco Angelini sono stati accostati all'universo pittorico dell'Informale (Alessio Cosentino). Un link pertinente, anche in riferimento ai titoli "Restful Turmoil", "Silenzio gravido", che dicono di una ricerca nella quale sembra di avvertire il riverbero di processi organici, oggettivi ma non del tutto separati da una dimensione interiore vissuta come ecosfera privilegiata della creazione artistica, che ora si concentra nell'ascolto di se stessa, ora invece si fa permeabile al percepire dello spettatore.

Ma perchè con il termine "informale" si restituisca davvero il senso di una poetica ancora viva e non soltanto di un idioma che per vastità omnicomprensiva sia volgarizzato a dimensione generale, conviene anche in questa occasione provare a mettere in contatto il postulato estetico che propriamente gli appartiene con il tema dichiarato dalla mostra presente: la città e il suo rapporto con l'uomo.

Il quadro non si dà come supporto virtuale di una rappresentazione, ma come oggetto concreto – ecco perchè la scelta sistematica del formato verticale –, che diventa per il pittore campo di registrazione di un momento di esistenza. Sulla superficie il colore cola, sgocciola, trasuda, imbeve, tinge, traspare e addirittura solca, senza rimandare a nient'altro che a se stesso e alla sua fisicità. All'interno di questo campo, la pittura accade in maniera non preordinata, più come un avvenimento che come un progetto razionale, distinguendosi in ciò nettamente da tutte le precedenti forme dell'astrazione.

Similmente, al di là dell'utopia della città ideale, il fenomeno metropolitano ci mette spesso di fronte a processi di trasformazione costante, irriducibili a qualsiasi ordinata pianificazione urbanistica; la complessità delle relazioni umane così come dei conflitti che in esso si generano si sottrae rapida a qualsiasi forma di interpretazione sociologica, che pure rappresenta per l'artista un retroterra culturale e formativo di riferimento.

Ordine e caos dunque: la Civitas contemporanea come campo in cui si fronteggiano forze contrastanti, in cui lo schema rigido cede il passo all'organismo sensibile del quale è possibile fotografare le numerose transizioni. La città come scenario in cui le pulsioni inconscie sopravvivono interagendo con le nuove possibilità offerte dalla tecnologia e dove l'artista è in grado di captare il manifestarsi residuo dell'individuale, della speranza, del sogno, del respiro, al di sotto della dimensione pubblica.

Il parallelo non intende, naturalmente, limitare la lettura dei molteplici esiti formali raggiunti nei 25 lavori esposti in mostra. Il linguaggio di Marco Angelini si evolve: accanto alle citazioni puntuali a maestri del contemporaneo storico, agli achrome di Piero Manzoni o al dripping di Jackson Pollock, che si colgono ad esempio in *Strati*, non manca l'affermazione di elementi propri di un suo vocabolario personale, la garza, il reticolo plastico, la rete metallica e il cellophane che avvolgono, proteggono l'opera come una seconda pelle e bilanciano con le loro microspaziature regolari il libero fluire del colore, in *Wings of Hope*, *Traffic Circle* e *Traffic Jam*.

Si fanno, inoltre, più frequenti i prelievi oggettuali di varia origine, industriale, naturale oppure tecnologica, imprigionati nella stratificazione di pigmenti e resine, ma ancora riconoscibili: il morsetto arrugginito in *Tracce*; i cavi usb, le cuffie e le spine elettriche, che in *Tokyo* sono già relegati alla candida parete di un museo della tecnologia, resi superflui dall'avvento di una forma nuova e misteriosa di energia, la fascia di colore azzurro, che si propaga liberamente appena un po' più in basso; gli elementi in ferro arrugginito agglutinati sulla superficie liquida in *Buenos Aires*; l'anatomia vegetale a ricovero sul lettino operatorio in *Femur*; la pellicola fotografica in *Urban Transition*; i compact disc in *Russia* e in *Helsinki*; la circuiteria elettronica in *Living in Town*, la barra di polistirolo in *Tower Block*.

Lorenzo Mantile





## BIOGRAFIA

Nato il 5 giugno 1971 a Roma.

Si è laureato presso la Facoltà di Sociologia dell'università La Sapienza di Roma per poi intraprendere studi di Psicologia.

Vive e lavora a Roma.

Viaggia per studiare legami tra tradizioni culturali e avvenimento tecnologico in contesti urbani complessi.

Concentra la sua ricerca espressiva sulla materia.

E' partito dall'utilizzo di materiali di recupero per proseguire con sperimentazioni su metalli e plastiche.

Fra le principali esposizioni ricordiamo: 2009\_FabbricArt, Roma; Wystawa Galeria, Varsavia; The Brick Lane Gallery, Londra; 2008\_ Galleria White Cube 3, Roma; Zamojska Gallery, Zamość; Pracownia Gallery, Varsavia; 2007\_ Fabs Gallery, Varsavia; Onishi Gallery, Chelsea, New York; 13 Gallery, Varsavia; Galleria Crispi, Roma; 2006\_ Palazzo della Ragione, Mantova; Galleria Gard, Roma, 2005\_ Galleria Art-in Roma; 2004\_ Biennale delle Arti dell'Unità d'Italia, Reggia di Caserta;

Marco Angelini was born in Rome, Italy on 5th June 1971.

Having studied sociology at University, Marco continues to pursue his interest in people and cultures by traveling.

His aim is to find the links between specific cultural traditions and the effect that technology has had on their environment, specifically modern urban societies.

His art is created with this theme in mind.

He employs a variety of different media in his artwork, experimenting with recycled material, metals and plastics on long format canvases.

Main Exhibitions: 2009\_FabbricArt, Roma; Wystawa Galeria, Warsaw; The Brick Lane Gallery, London; 2008\_ Galleria White Cube 3, Rome; Zamojska Gallery, Zamość; Pracownia Gallery, Warsaw; 2007\_ Fabs Gallery, Warsaw; Onishi Gallery, Chelsea, New York; 13 Gallery, Warsaw; Galleria Crispi, Rome; 2006\_ Palazzo della Ragione, Mantova; Galleria Gard, Rome, 2005\_ Galleria Art-in Rome; 2004\_ Biennale delle Arti dell'Unità d'Italia, Reggia di Caserta;

Marco Angelini urodził się w Rzymie 5 czerwca 1971 roku. Po ukończeniu studiów na Wydziale Socjologii rzymskiego Uniwersytetu „La Sapienza” podjął studia na Wydziale Psychologii.

Do dziś mieszka w Rzymie.

Podróżuje, by przyjrzeć się związkom łączącym tradycje i kultury, by śledzić bezkrytyczny optymizm towarzyszący rozwojowi techniki w aglomeracjach miejskich.

Poszukiwania środków wyrazu skupia na materii.

Zaczynał od wykorzystywania materiałów z odzysku, z czasem zaczął eksperymentować z metalem i plastikiem.

Spośród jego najważniejszych wystaw przypomnieć należy ekspozycje w: 2009\_FabbricArt w Rzymie; Wystawa Galeria w Warszawie; The Brick Lane Gallery w Londynie, 2008\_ galerii White Cube 3 w Rzymie; Galerii Zamojskiej w Zamościu, Pracowni Galerii w Warszawie, 2007\_ Fabs Gallery, Warsaw; Onishi Gallery w Chelsea i Nowym Jorku, 13 Gallery, Warsaw; galerii Crispi w Rzymie, 2006\_ Palazzo della Ragione w Mantowie, galerii Gard w Rzymie. 2005\_ Galleria Art-in Rome; 2004\_ Biennale delle Arti dell'Unità d'Italia, Reggia di Caserta;







GALLERIA ANDRE'  
VIA GIULIA 175  
00186, ROMA

TEL. +39.06.6861875

FAX. +39.06.6877343

INFO@ANDREARTE.IT

PATROCINI



**FabbricArt**

**SLAMP:**  
THE LEADING LIGHT



Comune di Roma  
Assessorato alle Politiche Culturali  
e della Comunicazione

SPONSOR



UFFICIO STAMPA



FullServiceEurope

MAURO.BERNARDINI@FULLSERVICEEUROPE.IT